Nr. 322 **Kraków, sobota 20 listopada 1909.** **Rocznik XVIII.**

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amerykn.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.** Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Moralizator.

Baron Bienerth dał wreszcie znak życia. Uczynił to oczywiście w Izbie panów, gdzie każdy minister cesarski, a zwłaszcza ulubieniec kamaryli może liczyć na chętny i życzliwy posłuch.

Baron Bienerth wypowiedział znowu mowę-kazanie na temat zaniechania walk narodowych i obstrukcyi parlamentarnej. Przyczem w wymowny, liryczny niemal sposób (ułożony przez szefa sekcyi p. Sieghart-Singera w biurze prasowem) przypomniał, że są dwie alternatywy, albo upadek zupełny parlamentu, albo praca zgodna prowadząca wszystkich do pomyślności ekonomicznej.

Rzecz arcysłuszna, ale zapytać się godzi, co też sam baron Bienerth zrobił dla umożliwienia tej zgodnej pracy w parlamencie?

Jeżeli przejrzymy czyny obecnego gabinetu, to zobaczymy przedewszystkiem zupełną bezsilność jego wobec lichwiarzy agrarnych, wojnę cłową z Serbią i zaniedbanie najprostszych obowiązków wobec masy ludności, gnębionej drożyzną. Zobaczymy 300 milionów, wydanych przez militaryzm bez wiedzy i woli parlamentu, chłopów bośniackich rzuconych na pastwę budapeszteńskich i wiedeńskich lichwiarzy, a Bośnię i Hercegowinę bez konstytucyi, chociaż w Turcyi ta konstytucya istnieje!

Ujrzymy dalej ministra oświaty tegoż gabinetu przy robocie, jak grozi zamknięciem szkół na prawo i lewo a szczuje przeciwko antyklerykalnym profesorom.

Wkońcu widzimy, że wśród powszechnego zajątrzenia narodowościowego rząd staje po stronie Niemców, którzy, zdławiwszy sejm czeski, ubezpieczają się tymczasem w swoich niemieckich prowincyach na najdalszą przyszłość.

Te wszystkie czyny rządu osłabiały i podkopywały parlament i możność spokojnej pracy w najbardziej radykalny sposób, a tymczasem rząd nie ruszył palcem nawet, aby szkody przez się wyrządzone naprawić, aby umożliwić kompromisy i ugodę narodów w parlamencie. Przeciwnie, prasa rządowa, z „N. fr. Presse“ na czele, szczuła jak szalona przeciwko Czechom i Słoweńcom. Rząd oddał się w ręce Niemców, a niemądrego p. Głąbińskiego wysyłał na różne „pertraktacye“, które rządu do niczego nie obowiązywały.

Wreszcie schował się za osobę cesarza, aby uwidocznić, że Bienerth i bez parlamentu będzie istniał i rządził.

A cała ta komedya niegodna i prowokatorska, wszystkie te morały i kazania mają jedynie pokryć kłopot rządu wobec uroszczeń Węgrów. Rząd obecnie nie chce parlamentu, boi się parlamentu, bo wie, że żaden parlament austryacki nie będzie robił podarunków Węgrom, a te są potrzebne dla specyalnej dworskiej polityki na Węgrzech.

Więc zdyskretować trzeba parlament, dać mu ugrzęznąć w błocie, aby było miejsce na paragraf czternasty, na samowolę rządową! Oto rezultat polityki bar. Bienertha.

Polityka ta, zadając rany parlamentowi, osłabia jednak w szalony sposób Austryę. Państwo to kiedyś drogo za te harce kamaryli zapłacić będzie musiało...

Podarunki dla gorzelników.

I.

Po raz trzeci przedłożył minister skarbu Biliński Izbie posłów projekt ustawy o podwyższeniu podatku od wódki. W marcu 1908 wniósł to przedłożenie po raz pierwszy minister skarbu Korytowski. Wówczas stronnictwa burżuazyjne miały ochotę ustawę tę szybko uchwalić, ale energiczna opozycya związku posłów socyalno demokratycznych zapobiegła temu. Zamiast nad podatkiem wódczanym musiała wtedy Izba posłów obradować nad szeregiem rzeczywiście naglących wniosków socyalno-demokratycznych, jak: wniosek tow. Elderscha o zaprowadzenie ubezpieczenia na starość, przyczem br. Beck się zobowiązał przedłożyć parlamentowi 3 listopada 1908 projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem; wniosek tow. dra Adlera, zapomocą którego wymuszono zakaz używania białego fosforu w fabrykacyi zapałek; wniosek tow. dra Soukupa o zaprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do sejmów; wniosek tow. Daszyńskiego o budowę kanału Dunaj Odra-Wisła. Rząd br. Becka nie przeparł tedy przedłożenia wódczanego; rząd br. Bienertha wniósł je nanowo, ale obstrukcya czeska uniemożliwiła obrady nad niem. Po otwarciu nowej sesyi zostało wniesione ponownie, po raz trzeci.

W najważniejszym punkcie nie różni się trzecie przedłożenie wódczane od obu poprzednich: wysokość podatku wódczanego jest we wszystkich trzech przedłożeniach jednakowo oznaczona. I wedle nowego przedłożenia ma podatek od litra spirytusu kontyngentowego zostać podwyższony z 90 h na 1 K 40 h, od exkontyngentowego z 1 K 10 h na 1 K 64 h. Ponieważ z litra spirytusu robi się mniej więcej 4 litry wódki, przeto litr wódki zostałby podrożony o 12—13 h. W drobnej sprzedaży oznaczałoby to podrożenie kieliszka wódki o centa.

Natomiast pod innym względem różni się najnowsze przedłożenie od pierwotnego projektu Korytowskiego: mianowicie w tej części, która się tyczy podarunków dla kapitału gorzelnianego. Albowiem gorzelnicy byli niezupełnie zadowoleni z przedłożenia Korytowskiego. P. Biliński stara się tedy zasłużyć na ich wdzięczność.

Jak wiadomo, otrzymują właściciele gorzelń podarunki w trzech formach. Pierwszy i największy podarunek tkwi w t. zw. kontyngentowaniu. Podatek wódczany wynosi obecnie 1 K 10 h od litra spirytusu. T. zw. kontyngent, t. j. 1,017.000 hektolitrów, jest jednakowoż mniej opodatkowany, mianowicie po 90 h od litra. Ponieważ zapotrzebowanie jest większe niż kontyngent, a to, co się ponad kontyngent produkuje, jest wyżej opodatkowane, przeto gorzelnicy sprzedają i owe 1,017.000 hektolitrów po tej samej cenie, co spirytus poza kontyngentowy, t. j. jak gdyby były opodatkowane po 1 K 10 h, podczas gdy w rzeczywistości płacą tylko 90 h podatku od litra. W ten sposób otrzymują gorzelnicy, obdarzeni udziałami w kontyngencie, zysk dodatkowy po 20 K od hektolitra, czyli ogółem od całego kontyngentu 20,340.000 K. Już Korytowski proponował podwyższenie podatku kontyngentowego tylko o 50 h, a pozakontyngentowego o 54 h. Różnica między wyższym a niższym podatkiem wzrosłaby z 20 h na 24 h. A zatem zysk dodatkowy gorzelników od hektolitra spirytusu kontyngentowego wzrósłby z 20 K na 24 K, czyli cały zysk dodatkowy gorzelników na kontyngencie zwiększyłby się na 23 688.000 K, t. j. o 3,348.000 K. Państwo, które gorzelnikom gwarantowało dotąd pewny zysk dodatkowy w kwocie przeszło 20 milionów, ma obecnie ten podarunek zwiększyć jeszcze o przeszło 3 miliony koron!

Dla tego podarku szukał Korytowski przynajmniej wymówki. Mianowicie gorzelnie rolnicze otrzymują nietylko udziały w kontyngencie, lecz nadto jeszcze t. zw. bonifikacye, czyli wprost premie z pieniędzy podatkowych. Korytowski chciał te premie, które obecnie wedle wielkości danej gorzelni wynoszą 6 do 10 K od hektolitra, zniżyć o 4 K. Podwyższenie ukrytych w systemie kontyngentowym premij o 4 K miało znaleźć usprawiedliwienie w zniżeniu tych jawnych premij o taką samą kwotę. To jednak nie podobało się gorzelnikom. P. Biliński uległ ich życzeniom już w swojem pierwszem przedłożeniu wódczanem; podtrzymuje on tedy podwyższenie premii kontyngentowej o 4 K, ale bonifikacye chce zniżyć tylko o 3 K, czyli dać o koronę wyższe od proponowanych przez Korytowskiego, na pięć najbliższych kampanij gorzelnianych.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Wielki Kraków.

Podajemy tu najważniejsze przepisy świeżo sankcyonowanej ustawy o Wielkim Krakowie.

Przyłączone gminy.

Wcielone zostały do Krakowa następujące gminy: 1) położone w powiecie krakowskim gminy: Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Grzegórzki, Piaski, część Prądnika Białego (znajdująca się po prawym brzegu potoka Sudół), część Prądnika Czerwonego (leżąca po prawym brzegu Białuchy), wreszcie z Olszy (przysiółka Prądnika Czerwonego) część po obecny wał fortyfikacyjny; oraz obszary dworskie: Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec.

2) Położone w powiecie podgórskim gminy: Zakrzówek z Kapelanką i Dębniki, oraz obszary dworskie: Zakrzówek, Kapelanka i Dębniki z Rybakami.

Rada miejska.

Artykuł XI przedstawia skład przyszłej Rady Wielkiego Krakowa w następujący sposób:

Rada miejska składa się z 83 członków (radców miejskich). Z powyższej ilości członków Rady miejskiej wybierają wyborcy zamieszkali na terytoryum Krakowa, jakie istniało przed obecnie dokonanem przyłączeniem sąsiednich gmin i obszarów dworskich, 72 radców, a wyborcy zamieszkali na terytoryach przyłączonych obecnie do Krakowa gmin i obszarów dworskich 11 radców. W szczególności zaś wybierają wyborcy zamieszkali na terytoryum dotychczasowej gminy: Zakrzówek z Kapelanką 1 radcę, Dębniki 1 radcę, Półwsie Zwierzynieckie 1 radcę, Czarna Wieś z Kawiorami 1 radcę, Nowa Wieś Narodowa 1 radcę, Łobzów 1 radcę, Krowodrza 2 radców, część Prądnika Białego, Czerwonego i Olszy 1 radcę, Grzegórzki-Piaski 1 radcę.

Prawo wyborcze

do Rady miejskiej mają w gminach wcielonych ci sami wyborcy, którzy dotąd mieli tam prawo wyborcze do rad gminnych; jednakowoż wykonywać je będą teraz nie w trzech kołach, lecz w jednem wspólnem kole.

Wyborcy zamieszkali na przyłączonych do Krakowa obszarach dworskich będą wykonywali czynne prawo wyborcze razem z wyborcami tej gminy, z którą obszar dworski wspólną nosi nazwę.

W starym Krakowie ordynacya wyborcza do Rady miejskiej pozostaje i nadal niezmieniona.

Wybory.

Rada miejska, wybrana w starym Krakowie urzęduje dalej, a tylko do obecnych radców przybędą radcy wybrani w gminach

---

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

66)

Wówczas królewscy poczęli przeć rozbity oddział na prawo i na lewo, tnąc i bodąc uciekających już wieśniaków. Rozpoczęła się bezładna rzeź, której kres położył odgłos trąbki w szeregach gwardyi. Więc rozproszeni w pościgu żołnierze zgromadzili się wnet i uformowali na drodze, poczem odjechali wolno i zniknęli wprzód, nim z obozu Monmoutha zdołono wysłać przeciw nim świeże siły. Wszystko to trwało tak krótko, że gdyby nie sznur poległych na drodze, możnaby było własnym oczom nie wierzyć.

Zanim jeszcze błękitna gwardya znikła w lasku, dostrzegliśmy z Rubenem oficera, jadącego za ustępującym oddziałem tak wolno, jak gdyby odwrót, nawet przed całą armią, był dlań czemś upokarzającem. Odległość między nim i gwardyą powiększała się coraz bardziej, lecz oficer nie dbał widocznie o to, gdyż nie starał się przyspieszyć kroku, oglądając się tylko od czasu do czasu za siebie, aby sprawdzić, czy nie jest ścigany. Jedna i ta sama myśl zabłysła równocześnie w głowie Rubena i mojej, i spojrzawszy sobie w oczy, zrozumieliśmy ją bez słów.

— Tą ścieżką — zawołał Ruben — wydostaniemy się odrazu za lasek, przez całą drogę będąc osłoniętymi.

— Prowadzimy konie, zanim nie staniemy na pewniejszym gruncie — rzekłem. — Mamy wszelkie widoki na to, że zdążymy go odciąć od chorągwi.

Nie tracąc więcej czasu, poczęliśmy schodzić po pochyłej ścieżce, poślizgując się chwilami na mokrej trawie, lecz schodzenie to nie trwało długo. Gdy tylko stanęliśmy na równiejszym gruncie, dosiedliśmy w jednej chwili koni i pomknęliśmy jak wicher przez lasek ku drodze. Zdążyliśmy na czas, aby się znaleźć pomiędzy oficerem a oddziałem, niknącym już na widnokręgu.

Na nasz widok oficer zatrzymał konia i począł nam się przyglądać w niepewności. Był to piękny mężczyzna, o twarzy szlachetnej, lubo opalonej od słońca, i czarnym wąsie, podkręconym do góry. Potem, zmiarkowawszy widocznie nasze wrogie zamiary, obnażył szablę, dobył lewą ręką pistoletu z olstra i chwyciwszy cugle w zęby, popędził wskok nam na spotkanie. Gdy zrównaliśmy się, ciął mnie szablą i wypalił z pistoletu do Rubena. Kula drasnęła jeno policzek mego towarzysza, pozostawiając na nim czerwoną pręgę i zasypując mu twarz ziarnkami prochu. Lecz cięcie, wymierzone mi, zawiodło, ja zaś objąłem oficera ramieniem i zdjąwszy go z konia, powiodłem przed sobą, twarzą zwróconego naprzód. Covenant biegł dzielnie z podwójnym ciężarem; zanim gwardya dowiedziała się o stracie oficera, już my byliśmy na widoku naszej armii, mimo szamotania się jeńca.

— O mały włos nie dostałem ołowiu do rozumu — rzekł Ruben, trzymając się ręką za twarz. — Teraz mam twarz tak utatuowaną, że mógłbym uchodzić za młodszego brata Salomona Sprenta.

— Dziękuj Bogu, żeś nie został zraniony — odparłem. — Patrz, nasza jazda posuwa się drogą. Lord Grey sam prowadzi. Zabierzmy lepiej jeńca do obozu, skoro już tutaj nic nie możemy naprawić.

— Na rany Chrystusa, zabijcie mię albo dozwólcie iść przy koniu! — zawołał oficer. — Nie przeżyję tego, aby mię niesiono jak niemowlę przez obóz chłopstwa na pośmiewisko i hańbę.

— Nie, tego nie uczynię z tak dzielnym kawalerem — odrzekłem. — Daj waść parol, że nie będziesz próbował uciekać, a wtedy pójdziesz między końmi.

— Z miłą chęcią — rzekł oficer, stając na nogi i poprawiając na sobie pomięte szaty. — Na Boga, daliście mi waszmościowie dobrą nauczkę, abym nigdy nie lekceważył sobie za bardzo żadnego nieprzyjaciela. Byłbym jechał z moim oddziałem, gdybym wiedział, że mogę wpaść na widetę.

— Byliśmy na wzgórzu, zanimeśmy waści odcięli od gwardyi — rzekł Ruben. — Ale gdyby waścina kula trafiła mnie o cal bliżej, to ja byłbym tym odciętym.

— Gdzież to ja widziałem już waszmościów? — rzekł oficer, patrząc na mnie uważnie swemi czarnemi oczyma. — Aha, już sobie przypomniałem! W zajeździe w Salisbury, gdzie mój młody kompanion, Horsford dobył miecza na pewnego starego żołnierza, któren był z wami. Nazywam się Ogilvy. Byłem wtedy rad, żeście waszmościowie uratowali się od psów. Po waszym odjeździe doniesiono nam, dokąd jedziecie, więc ten sam Ogilvy doradził, aby puścić za wami psy.

— Pamiętam waści dobrze — odparłem. — Znajdziesz waść w obozie i pułkownika Decimusa Saxona, naszego ówczesnego towarzysza. Nie wątpię, że rychło zostaniesz waść wymieniony za któregoś z naszych żołnierzy, będących u was w niewoli.

— Ale jeszcze pewniejszem mi się wydaje, że rychło postradam życie — odrzekł oficer z uśmiechem. — Feversham jest tak zawzięty na rebelizantów, że nie będzie brał jeńców, a Monmouth zapłaci mu pewno tą samą monetą. Cóż robić! Takie to już zmienne koleje wojny, a ja zostanę nie bez racyi ukarany za brak żołnierskiej przezorności. Prawdę powiedziawszy, nie były mi w owej chwili na myśli bitwy i fortele wojenne, myślałem o „aqua regia“ i jej działaniu na kruszce, aż dopiero waszmościowie przypomnieliście mi o moich żołnierskich obowiązkach.

— Gwardyi już nie widać — rzekł Ruben, oglądając się za siebie. — Ale ni widać też i naszych. Ba, a co to za ludzie stoją tam za rzeką i tam na wzgórzu?

— To jest piechota — odparłem, przyglądając się pilnie z pod dłoni. — Zdaje mi się, że będzie ze cztery chorągwie. Jest i jazda! Dla Boga, król nasz powinien jak najrychlej być o tem powiadomiony.

— Król wie o tem — rzekł Ruben. — Stoi tam, pod drzewami, otoczony swą radą. Patrzaj, jeden z nich pędzi ku nam!

(Dalszy ciąg nastąpi).

włączonych. Mianowicie artykuł XIII postanawia:

Wybór członków Rady miasta Krakowa z okręgów, utworzonych z powodu przyłączenia do miasta Krakowa gmin i obszarów dworskich, nastąpi po myśli przepisów tego statutu zaraz po faktycznem przejęciu tych gmin i obszarów dworskich pod zarząd gminy miasta Krakowa. Wybrani z powyższych okręgów nowi radcy miejscy pełnić będą swe funkcye aż do najbliższych wyborów do Rady miasta, poczem nastąpią tak na terytoryum miasta Krakowa, jakie istniało przed obecnem przyłączeniem sąsiednich gmin i obszarów dworskich, jakoteż i na terytoryum Krakowa, powstałem przez przyłączenie tychże gmin i obszarów dworskich, nowe wybory w myśl przepisów, zawartych w art. XI tej ustawy.

Wejście w życie nowej ustawy.

Artykuł XIV stwierdza, że termin, w którym gminy podmiejskie przejdą pod zarząd Rady i magistratu miasta Krakowa, wyznaczy namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym. Z dniem tym przestaną na przyłączonych do Krakowa terytoryach obowiązywać ustawy krajowe, którym one jako gminy wiejskie względnie obszary dworskie i składowe części autonomicznych powiatów podlegały, a natomiast zaczną obowiązywać ustawy krajowe, którym podlega miasto Kraków. Z dniem powyższym zostaną rozwiązane Rady gminne w gminach, przyłączonych w całości do miasta Krakowa. Do terminu w niniejszym artykule oznaczonego pozostanie w terytoryach do miasta Krakowa przyłączonych nadal w mocy urzędowa działalność c. k. władz państwowych i administracyjnych.

Artykuł XV postanawia, że od chwili wejścia w życie ustawy, zarządy gmin w całości przyłączonych nie mogą bez zgody prezydenta krakowskiego zaciągać nowych zobowiązań, ani też zawierać umów, któreby pociągały za sobą zmianę w stanie posiadania. Budżety w tym czasie przejściowym na rok następny przez Rady gmin uchwalone, muszą być zatwierdzone przez prezydenta m. Krakowa.

Namiestnictwo i wydział krajowy mają zarządzić, aby działalność urzędów państwowych i autonomicznych w przyłączonych gminach jak najwcześniej przekazaną została gminie m. Krakowa w zakresie, statutem tej gminy określonym. Namiestnictwo zarządzi również, aby w miejsce władz państwowych właściwych dotychczas dla gmin przyłączonych, czynności odnośne objęły c. k. władze państwowe właściwe dla miasta Krakowa. Wydział krajowy wyda odpowiednie zarządzenie, aby majątek i dobro gminne przez gminy w całości do m. Krakowa przyłączone temu miastu inwentarycznie oddane zostały.

Majątek gmin podmiejskich.

Wedle artykułu V. nowej ustawy, gmina miasta Krakowa przejmuje prawa i obowiązki gmin w całości przyłączonych, z wyjątkiem praw i obowiązków, wypływających z takich umów, które potrzebują do ważności swej zatwierdzenia przez władze przełożone, a które zatwierdzenia tego do dnia wejścia w życie ustawy jeszcze nie uzyskały. Co do stosunków z gminami, które tylko częściowo przyłączono do Krakowa, obowiązują umowy, zawarte między temi gminami a gminą miasta Krakowa.

Artykuł VIII: Z dniem wcielenia gmin podmiejskich przecdodzi na gminę miasta Krakowa obowiązek utrzymywania znajdujących się na wcielonym do miasta Krakowa obszarze dróg gminnych i powiatowych, jako dróg gminnych. Z dniem powyższym przechodzi na gminę miasta Krakowa prawo poboru myta, przysługujące dotąd Radzie powiatowej w Wieliczce.

Prawo propinacyjne.

Artykuł IX: Prawo propinacyjne na terytoryach gmin i obszarów dworskich, do miasta Krakowa przyłączonych, pozostaje niezmienione do końca roku 1910. Po tym roku terytorya te podlegać będą przepisom, obowiązującym dla Krakowa.

Ustawa budowlana.

Artykuł X zapowiada: W sprawie przepisów budowlanych dla terytoryów gmin podmiejskich wydane zostaną w drodze ustawy krajowej osobne postanowienia z uwzględnieniem zawartych umów i stosunków miejscowych. Do czasu ustawodawczego uregulowania powyższych stosunków obowiązywać będzie w przyłączonych terytoryach ustawa budownicza dla miasta Krakowa z następującemi wyjątkami:

1. Istniejące dotąd na obszarze przyłączonych gmin nieogniotrwałe pokrycia dachów winny być w ciągu lat 15, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy zamienione na ogniotrwałe.

2. Na obszarze gminy Zwierzyniec wolno będzie przez 20 lat stawiać domy parterowe. Również na folwarku Zwierzynieckim stawiać będzie wolno parterowe domy, jednak tylko dla służby folwarcznej i klasztornej.

3. Rada miasta Krakowa jest upoważnioną do wydania, z uwzględnieniem zawartych umów i miejscowych stosunków, przejściowych przepisów co do urządzenia, względnie przerobienia dołów kloacznych i gnojowisk oraz co do przebudowy istniejących budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Mowa bar. Bienertha o sytuacyi.

Wiedeń. Izba panów załatwiła wczoraj bez dyskusyi szereg projektów ustaw, między innemi ustawę w sprawie uznania permanencyi komisyi ubezpieczenia społecznego Izby posłów.

W dyskusyi zabrał głos prezydent ministrów bar. Bienerth, który szczegółowo omawiał wewnętrzne polityczne kwestye, podnosząc, że przeciw obecnemu systemowi prowadzi się zaciętą walkę. Przy ocenie tego systemu w pierwszej linii wchodzą w rachubę kierujące zasady rządu, które polegają na tem, że rząd chce przestrzegać w pełni zupełnej bezstronności i rzeczowości administracyi państwowej, chroniąc ją przed wpływem narodowych stronnictw i prowadząc je ściśle objektywnie na czysto rzeczowej podstawie w interesie dobra publicznego. (Potakiwania). Sprawowanie władzy przez mężów zaufania parlamentarnej większości byłoby z pewnością bardzo pożądanem. Aby atoli umożliwić owocne współdziałanie zastępców stronnictw w rządzie, trzeba przedewszystkiem omówić rzeczowe podstawy.

Bienerth gotów ustąpić.

Mówiąc o walce przeciw obecnemu rządowi, oświadcza prezydent ministrów, że ani on sam, ani jego koledzy nie starają się bynajmniej za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Nasze osoby — mówił minister — z pewnością nie stawiały zapory przywróceniu ładu i gdybyśmy mieli pewność, że jeżeli tylko ustąpimy, wszystko powróci do normalnego stanu, to nie byłoby mnie dzisiaj w Izbie. Jednakże nie z powodu kwestyi osobistej, ale skutkiem następstwa historycznych procesów cierpi państwo i parlament, gdyż przyszły gabinet musiałby także próbować ugody między zwalczającymi się nawzajem narodami. Także stałość administracyi, tak wielce pożądana, cierpi skutkiem ciągłych zmian osobistych na kierujących stanowiskach.

Polityka antysłowiańska.

Z szeregu zarzutów, podniesionych w ostatnim czasie, a mianowicie zarzutów co do rzekomego antysłowiańskiego usposobienia i wykonywania administracyi wyjmuję dwa oskarżenia, a mianowicie: 1) rzekome uprzywilejowanie niemieckich żywiołów przy krajowych i państwowych urzędach i zakładach w Czechach i na Morawach, oraz 2) rzekome ukrócenie praw narodu czeskiego pod względem języka. Co do pierwszego zarzutu oświadczył prezydent ministrów, że nie zna żadnych specyalnych krajowych kategoryj urzędników, zna on tylko c. k. austryackich urzędników państwowych, dla których główną miarą urzędowania jest zaprzysiężony obowiązek. Co do ich użycia miarodajnemi są wyłącznie ich zdolności służbowe i ich użyteczność.

Tak samo bezpodstawnym jest drugi zarzut, gdyż propozycye uczynione przez rząd, które mogą uledz zmianie, mają stanowić tylko podstawę obrad. Normują one dla obu stron równe prawa, a nawet ustawowe ustalenie wewnętrznego czeskiego języka urzędowania, przez co pragnienie serca czeskiego narodu będzie urzeczywistnionem. Ta propozycya bezwarunkowo nie może być interpretowaną jako objaw nieprzyjaznego usposobienia rządu wobec tego narodu.

Rząd a parlament.

Oprócz nieprzyjaźni dla Słowian, zarzuca się także rządowi nieprzyjazne stanowisko wobec parlamentu; wielu twierdzi, jakoby rząd planowo pracował, aby wyłączyć Izbę posłów. Gdyby to faktycznie miało miejsce, to rząd mógłby z całem wewnętrznem zadowoleniem przyglądać się, jak stronnictwa parlamentarne same się osłabiają. Zawsze i wszędzie przy współdziałaniu pojedynczych wielkich stronnictw ponawiane bywają próby usunięcia przeszkód, które stoją na drodze owocodajnej pracy drugiej Izby tej Rady państwa. Z pewnością wysoka Izba nie będzie odemnie żądała, abym już teraz mówił o treści tych pertraktacyj. Rząd w granicach możliwych dla swego działania występował zawsze za uruchomieniem parlamentu, a czynił to, ponieważ niewzruszenie żywi nadzieję, że parlament sam się opamięta i powróci do wypełniania swoich wielkich zadań. Zwrot ten jednakże wymaga założenia, że stronnictwa zrezygnują ze stosowania przysługującej im broni obstrukcyi, dla dobra parlamentu, co do którego istnienia wszystkie stronnictwa są równomiernie interesowane. Muszą one porzucić stosowanie wstrzymywania życia konstytucyjnego jako środka walki. Ta rezygnacya jednakże z obstrukcyi może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli wszystkie narodowe stronnictwa opuszczą coś ze swoich żądań pozytywnej i negatywnej natury. Muszą one zawierać kompromisy i je dotrzymywać przy wszystkich pośredniczących akcyach rządu. Wyłącznie jednak samych stronnictw dziełem może być kompromis narodowy.

Materyał do pracy.

Projekty ustaw, które przedłożone zostały Radzie państwa, otwierają pole bogatej, owocodajnej pracy. Gospodarcza pomyślność i praca dla ogółu, albo też dalsze trwanie stanu wojennego i podkopywanie powagi parlamentaryzmu: są to dwie możliwe alternatywy. Uważałbym za wielkie nieszczęście dla państwa, gdyby wybrani zastępcy ludów poszli drugą drogą, przez co staliby się także zbytecznymi dla ludów, gdyż dawne historyczne doświadczenie poucza, że czynnik polityczny, który sam się wyłącza z życia publicznego, naraża się na utratę swego wpływu. — Powiedzieć to jeszcze raz otwarcie i z całym naciskiem, uważałem za mój obowiązek.

Usiłowania około uruchomienia parlamentu.

Koło polskie a Unia słowiańska.

Wiedeń. „Polnische Korresp.“ ogłasza następujący komunikat: Wczoraj wieczorem prezydyum Koła polskiego miało podać do wiadomości Unii słowiańskiej uchwały niemieckiego komitetu wykonawczego i na tej podstawie toczyć się miała ewentualnie dalsza dyskusya. Ponieważ jednak uchwał niemieckiego komitetu wykonawczego prezydyum Koła polskiego do wieczora nie otrzymało, nie mogła się odbyć nad niemi merytoryczna dyskusya. Tylko kilku obecnych w Izbie kierujących członków Unii słowiańskiej zjawiło się w lokalu Koła polskiego i przeprowadziło nieobowiązującą dyskusyę z obecnymi członkami parlamentarnej komisyi Koła polskiego nad sytuacyą, przyczem ani wniosków nie stawiano, ani uchwał nie powzięto.

Uchwała Rusinów.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj parlamentarnych ogłasza komunikat klubu ruskiego, który obradował wczoraj nad parlamentarną sytuacyą pod przewodnictwem posła Konstantego Lewickiego. W dyskusyi jednogłośnie stwierdzono, że trwanie obecnego systemu rządowego równa się szkodzie narodowej większości ludów tego państwa. Rozwiązanie przesilenia parlamentarnego jest więc niemożliwem, dopóki system ten trwa. Szczególnie użalano się, że rząd nie uczynił niczego dla rozwiązania kwestyi ruskiej w Galicyi, wobec czego Rusini nawet w sejmie musieli chwycić się z konieczności obstrukcyi. Omawiano następnie taktykę, jaką klub ruski ma zachować wobec stronnictw większości parlamentu i wobec rządu.

Stanowisko Unii słowiańskiej.

Wiedeń. „Slavische Korrespondenz“ ogłasza oświadczenie posłów Pacaka i Sustersicza, którzy ze względu na doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, iż do rąk prezydyum Koła polskiego nadeszło wczoraj pismo, podpisane przez pojedynczych członków Unii słowiańskiej, między innymi przez Pacaka i Sustersicza, oświadczają, że ani listu takiego nie podpisali, ani nie przesłali prezydyum Koła polskiego dokumentu, któryby zawierał propozycye.

Stanowisko Niemców.

Wiedeń. Według komunikatu „Deutsch. Nat. Korrep.“, na zaproszenie prezesa Koła polskiego odbyła się konferencya prezydyum niemieckich stronnictw wolnomyślnych z prezydyum Koła polskiego. Dr Głąbiński przedłożył posłom rozmaite propozycye, które zostały przyjęte do wiadomości. Niemieccy posłowie wolnomyślni obstawali naturalnie na zajmowanem dotąd stanowisku i porozumią się z chrześcijańsko społecznem stronnictwem co do wspólnego postępowania.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya prezydyum chrześcijańsko społecznego stronnictwa z niemieckim komitetem wykonawczym pod przewodnictwem dra Sylvestra, na której poddano dyskusyi przedłożone przez prezydyum Koła polskiego propozycye. Na konferencyi tej ze wszystkich stron dano wyraz przekonaniu, że należy trwać na dotychczasowem zasadniczem stanowisku.

Obrady, których nie ukończono, prowadzone będą dzisiaj w dalszym ciągu.

Propozycye dra Głąbińskiego.

Wiedeń. Organ młodoczechów „Narodni Listy“ ogłasza propozycye, uczynione przez dra Głąbińskiego Unii słowiańskiej. Dr Głąbiński miał żądać, aby Unia zgodziła się na uchwalenie prowizoryum budżetowego, później nastąpi rekonstrukcya gabinetu, względnie że rekonstrukcya nastąpi między pierwszem a drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego. Koło polskie miało się zobowiązać złożyć w Izbie oświadczenie, że żąda dymisyi gabinetu.

Ze strony niemieckiej zaprzeczają, jakoby dr Głąbiński taką propozycyę uczynił.

Przyboczny żyd-prowokator pogromczyka Tołmaczowa.

Osławiony naczelnik Odessy generał Tołmaczow, będący obok naczelnika Jałty Dumbadze najbardziej skrajnym czarnosecińcem, obdarzonym wszechwładzą administracyjną — odbywał często konferencye z niepozorną figurą o wybitnie semickich rysach: był to niejaki Blitz z pseudonimem Mitralieza, szpieg i prowokator generalski, grasujący wśród anarchistów odeskich. Oczywiście, iż historyą tego szpiega i zdemaskowaniem zajął się był Burcew: do rąk jego wpadły nawet krótkie bileciki Tołmaczowa, zapraszające Blitza na wieczorną herbatkę, a podpisane „Oddany Panu I. Tołmaczow“.

Oprócz „papierków kolorowych“, częstokroć wręczanych Blitzowi po takich pogawędkach — miał on przyobiecaną przez Tołmaczowa posadę w szpitalu żydowskim. Aliści p. Blitz począł się skarżyć, że zachorował na płuca — chciał wyjechać za granicę — do Paryża: posłał żonę do generałostwa. Obiecano mu tam pomoc na drogę i na czas pobytu we Francyi. Pewną trudność mogło nastręczać to, iż właśnie p. Blitzowa, która chciała koniecznie towarzyszyć mężowi w podróży, była uwikłana w proces „bombistów“ w Mińsku. Ale „oddany“ obojgu generał Tołmaczow nie omieszkał wiernej małżonce wystawić — fałszywego paszportu... W Paryżu na nazwisko p. Blitza przychodziły od czasu do czasu czeki z Odessy — z „polecenia gradonaczalnika“ — z podpisem K. Auszew, ul. Deribasowskaja; ale p. Blitzowi widocznie nie starczyło tych pieniędzy, wysyłanych przez zacnego druha; skrzętny Burcew wykopał list, pisany przezeń do rosyjskiego popa w Paryżu, a naciągający tego sługę bożego na pomoc w nieszczęściu.

List ten dowodzi, że ów szubrawiec, szpicel i przyjaciel Tołmaczowa posiadał nietylko sporo sprytu, lecz i humoru. Podajemy zeń główniejsze ustępy: „Pierwsze wrażenie, wywołane zetknięciem się mojem z Waszą Wielebnością było takie, że widzę przed sobą osobę nie specyalnie dobrą, lecz za to bardzo mądrą i jako taką — przyzwyczajoną spoglądać na ludzi, jako na łotrzyków Boga Pana naszego. Zapewne, jest to słusznem, lecz bywają wyjątki. Mam honor poczytywać się za taki. Zwracam się, Ojcze, z prośbą podania mi istotnej pomocy, a nie dobroczynnej plwocinki. Chcę widzieć pasterza Chrystusowego, nie zaś opancerzone serce dyplomaty. Mam prawo do pomocy, gdyż musiałem zbiedz z Odessy, gdzie oddawałem usługi władzom w walce z anarchistami. I jeżeli Wasza Wielebność niesie pomoc bezpaszportowcom i różnego rodzaju prostytutom ludzkiej czułostkowości, to ja człowiek, względnie uczciwy, mam prawo do poparcia rosyjskiego rządowego Towarzystwa. Że jestem żydem — niech to Waszą Wielebność nie zraża. Chciałem przyjąć chrzest święty, lecz odeski generał-gubernator, Tołmaczow, odradził mi dla uniknięcia do czasu — komentarzy“...

List ów kończy się następującym zwrotem:

„Kołaczcie, a będą wam otworzone... drzwi na ulicę. Spodziewam się, że ten symbol wiary filantropijnej nie będzie zastosowany do mnie; że uzyskam pomoc w tej mierze, jaka mi jest potrzebną“. Następuje podpis: z szacunkiem Józef Blitz, Bulwar Rochechouart 10.

KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

Nowiny krakowskie.

Początek zimy. Wczoraj rano po raz pierwszy śnieg obielił dachy domów i ulice, stajał jednak zupełnie w parę godzin. Dzisiejszej nocy padał znowu śnieg, a ponieważ równocześnie chwycił mróz, przeto śnieg utrzymał się na dachach i ulicach i dopiero w samo południe tająć zaczął pod wpływem promieni słonecznych.

Przyszła zima — ciężki czas dla ubogiej ludności, której przybywa wydatek na opał, ciężki czas dla robotników budowlanych, dla których zaczynają się przymusowe wakacye...

„Artystyczny wieczór Słowackiego“ urządza sekcya biblioteczna Uniwersytetu ludowego. Na całość tego oryginalnego wieczoru złożą się: odczyt p. W. Feldmana p. t. „Słowacki Eolion“ i interpretacye art. dram. pp. Orleń-

...skiej i Zelawskiego „Natchnienia i poety", pp. Malinowskiej i Zelawskiego „Eoliona i Dziewicy". Wieczór odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w sali Muzeum techniczno przemysłowego o godz. 4 po południu. — Bilety po 2 K, 1 K, 50 hal. i 30 hal. są wcześniej do nabycia w Czytelni.

Zgromadzenie ludowe zwołuje komitet miejscowy Ż. S. D. na niedzielę 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem do sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy z porządkiem dziennym: „Obecna sytuacya w parlamencie a stanowisko klasy robotniczej", referować będą tow. posel Daszyński i dr Drobner.

Strejkujący introligatorzy krakowscy urządzają w sobotę 20 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu Związku robotniczego (Wiślna 5, I) wielką zabawę taneczną z urozmaiconym programem.

W Stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko" (Rynek główny l. 12) odbędzie się dla członków i ich rodzin w niedzielę 21 go b. m. wieczornica towarzyska urozmaicona przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem.

Wczorajsza rozprawa przeciw Izraelowi Mendlowi i Samuelowi Königsbuchom oraz Franciszkowi Cebuli o oszustwo zakończyła się wyrokiem uwalniającym wszystkich oskarżonych.

Zagadkowe brylanty. Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu Maryi Kozłowskiej z Pękowic, która chciała spieniężyć 2 brylanty wartości 4600 koron. Sprawa wedle wyniku śledztwa przedstawia się tak: Kozłowska przed kilku dniami sprzedała zegarmistrzowi P. przy ul. Sławkowskiej brylant wartości 2000 koron za 1 kor. 60 hal. Gdy wróciła do domu, mąż zrobił jej wyrzuty, że tak tanio sprzedała. Wczoraj Kozłowska przyszła z takim samym brylantem do zegarmistrza Zimmermana przy ul. Grodzkiej, ale p. Z. wezwał interwencyę policyi. Kozłowska podała, że brylanty znalazła w Sukiennicach, to że dzieci znalazły je na pastwisku.

Policya przytrzymała ją w areszcie i wdrożyła poszukiwania za właścicielem brylantów.

Wielka kradzież na poczcie pruskiej. Dyrekcya poczty w Opolu na Śląsku górnym zawiadomiła tutejszą policyę, że 16 b. m. nadano na poczcie w Koźlu paczkę zawierającą 9500 marek w banknotach i monecie srebrnej; paczka ta została na stacyi w Kandrzynie skradziona.

Hyena sklepowa. Od kilku dni uwijała się po sklepach młoda, elegancko ubrana kobieta, która, korzystając ze ścisku, kradła co się dało. Wczoraj przychwycono ją na gorącym uczynku w sklepie Schreibera przy ul. Floryańskiej w chwili, gdy pewnej pani skradła torebkę wartości 60 koron z zawartością 10 koron. Okazało się, że jest to 23 letnia Michalina S. z Doliny, zamieszkała w Pod Górzu.

— Repertuar teatru miejskiego.
Piątek: „Ziemia".
Sobota: „Gromiwoja", komedya w 4 aktach Arystofanesa (tłóm. E. Zegoty-Cięglewicza).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Pan Damazy" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Gromiwoja".
Poniedziałek: „Gromiwoja".
Wtorek: „Gromiwoja".
Środa: „Król".
Czwartek: „Gromiwoja".
Piątek: „Lady Frederick".
Sobota: „Sędziowie", tragedya w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego; „Panna mężatka", komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Niedziela o godz 7½ wieczorem: „Sędziowie" i „Panna mężatka".
Poniedziałek: „Noc listopadowa".

— Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Dom waryatów".
Sobota: „Zmartwychwstanie" (nowość).
Niedziela po południu: „Sztygar".
Niedziela wieczór: „Zmartwychwstanie".

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz 6—8 w dni powszednie.
W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: p. Michał Sokolnicki: „Wstęp do rewolucyi francuskiej".
W sali Tanich domów przy ul. Bocheńskiej o godzinie 8 wieczorem (za wstępem 10 h) w sobotę: p. Baścik: „Jak chronić się od gruźlicy".

Z kraju.

Z Mielca piszą nam: Na odbytej 18 b. m. rozprawie skazał tutejszy sąd Feliksa Brożonowicza, burmistrza miasta Mielca, na miesiąc aresztu, a tegoż brata Piotra Brożonowicza na sześć tygodni aresztu, za przekroczenie z § 411 u. k., którego obaj dopuścili się na osobie zastępcy geometry, Julianie Kolmanie, w sklepie J. Łojczyka w Mielcu. — Prokurant sklepu Jan Łojczyk został również za powyższe przekroczenie skazany na karę aresztu przez 5 dni z zamianą na grzywnę w kwocie 100 K, natomiast burmistrzowi Brożonowiczowi i tegoż bratu sądzia aresztu na grzywnę nie zamienił.

Feliks Brożonowicz znany jest ze sprawy ostatnich wyborów do Rady państwa, przy których złamał przyrzeczenie dane Franciszkowi Karasińskiemu, a popierał kandydaturę konserwatysty dra Antoniego Górskiego, a że miał rozsiewać przeciw Franciszkowi Karasińskiemu fałszywe pogłoski, przeto go ten ostatni, jak w swoim czasie donosiliśmy, skarżył o przekroczenie z § 6 ustawy o ochronie wyborów. Feliks Brożonowicz został od przekroczenia o ochronie wyborów wprawdzie uwolnionym, doczekał się jednak, że w niedługim czasie za urządzenie napadu i pobicie Kolmana skazano go na miesiąc aresztu. Przy wymiarze kary uwzględnił sędzia jako obciążenie tę okoliczność, że F. Brożonowicz zamiast przestrzegać porządku w mieście, do czego jako naczelnik gminy jest powołanym, sam bitkę urządził.

O katastrofie kolejowej pod Turką, o której wczoraj doniósł telegram, donoszą następujące szczegóły: We środę po południu wyjechała z Sianek drezyna, na której siedzieli: inżynier Eliasz Graubard, banmistrze Paziuk i Bajer oraz kilku robotników kolejowych. Przed stacyą Sokoliki, gdzie tor robi zakręt, najechała na drezynę lokomotywa, pchająca przed sobą 5 wagonów towarowych. O wstrymaniu w tem miejscu nie mogło być mowy, gdyż tor w tem miejscu jest spadzisty. W jednej chwili pociąg wpadł na drezynę. Graubard usiłował zeskoczyć, ale zderzaki pochwyciły go i odrzuciły na tor, raniąc go śmiertelnie. Odzyskawszy na chwilę przytomność, zaczął dyktować testament, ale przy słowach „moje dzieci"... zemdlał. Przewieziono go do Turki, gdzie w kilka godzin zmarł.

Drugi zabity jest robotnik Wiadrowski, skonał w kilka minut po wypadku. Banmistrz Paziuk ma złamaną prawą nogę, banmistrz Bajer doznał tylko lekkich stłuczeń, taksamo pozostali 4 robotnicy.

Winę tego wypadku przypisują zmarłemu Graubardowi, który nie zawiadomił urzędnika ruchu w Stankach, że wyjeżdża drezyną na tor.

Morderstwo w Hołosku wielkiem. W nocy na poniedziałek w Hołosku wielkiem, pod Lwowem dokonano morderstwa na osobie Mikołaja Tyczyńskiego, wdowca, gospodarza miejscowego, liczącego około 50 lat. Znaleziono go na drodze w agonii. Na głowie miał dwie rany, zadane prawdopodobnie siekierą, sięgające aż do mózgu. W poniedziałek rano zmarł Tyczyński, nie odzyskawszy przytomności.

Sprawa morderstwa jest tajemniczą. Przypuszczają, że dokonano zbrodni na tle miłosnem. Tyczyński starał się o względy 32 letniej wdowy Maryi Kasprowiczowej, gospodyni w Hołusku, o którą starali się równocześnie inni. Być może, że rywale usunęli Tyczyńskiego w taki radykalny sposób. Jest też podejrzenie, że zbrodni dokonali dwaj bracia Kasprowicze, pasierbowie Kasprowiczowej. Przypuszczają, że jeżeli oni dokonali morderstwa, uczynili to dlatego, aby majątek macochy nie przeszedł w ręce przyszłego jej męża. Aresztowano kilka osób. Śledztwo dalsze w toku.

Z zaboru rosyjskiego.

Rugowanie urzędników-Polaków z kolei na Ukrainie i Litwie. Dzienniki warszawskie donoszą: Obiegła pogłoska, że w ślad za usunięciem urzędników Polaków z kolei połudn.-zachodnich, nastąpi usunięcie ich z kolei półn.-zachodnich. Wszyscy telegrafiści Polacy w liczbie 160 mają być usunięci niezwłocznie, po nich zaś ulegną temuż losowi urzędnicy Polacy w służbie ruchu, drogi, remontu i materyałów.

Skutki rewizyi Garina. Onegdaj w pokojach umeblowanych przy ul. Nowy Świat w Warszawie otruł się urzędnik intendantury Wiktor Ałłanczykow.

Napad bandycki. Z Pruszkowa pod Warszawą donoszą: Onegdajszej nocy we wsi Skorosze pod Pruszkowem trzech zamaskowanych bandytów napadło na dom Jana Chuszczaka. Bandyci związali gospodarza, żonę jego, dzieci i służbę i zażądali wydania pieniędzy. Chuszczak uwolnił się z więzów i rzucił się na bandytów, usiłując wypchnąć ich z mieszkania. Wówczas jeden z napastników dobył browninga i wystrzałem powalił gospodarza trupem.

Mimo krzyku żony i dzieci zabitego, bandyci splądrowali całe mieszkanie, zabrali trochę kosztowności wartości 80 rubli i 5 rubli gotówką, znalezione w jednej z szuflad, poczem zbiegli.

Z literatury i sztuki.

Koncert Jakóba Thibaud. Dwa ostatnie dni przyniosły przypadkowo ciekawe zestawienie dwóch kierunków gry skrzypcowej: wirtuozowskiego i artystycznego. W jeden wieczór mistrz techniki, jej akrobata nieprześcigniony, Kubelik, w drugi — artysta pełen siły i męskości, a zarazem uczuciowości i subtelności ekspresyi w grze — Thibaud. To też na tamtego biegną tłumy, tutaj sala wprawdzie nie zapełniona po brzegi, ale za to atmosfera taka ciepła, audytoryum czujące i rozumiejące artystę.

Znane są zalety gry Thibauda już z zeszłorocznego koncertu, powtarzać ich nie trzeba, wystarczy stwierdzić, że artysta nic z nich nie stracił, ale owszem ton jego jeszcze zmężniał, kantylena stała się pełniejszą, nie tracąc na miękkości. Czy gra klasycznego Händla, czy uczuciowego, a zawsze melancholijnego Mendelsohna, czy wreszcie mistrzów starowłoskich lub Rondo Saint Saensa, tak samo ujmuje, olśniewa i grzeje. Nie pomylił się krytyk paryski Ballaigne, gdy młodego jeszcze Thibauda nazwał „skrzypkiem par excellence, tego szlachetnego, a rzadkiego typu: artystów-poetów".

Siłą pomocniczą była p. Lange-Wysocka, znana i przyjęta przychylnie roku zeszłego. Chociaż produkcye wczorajsze były prawie bez zarzutu, mamy wrażenie, że artystka byla wczoraj niedysponowaną.

Tadeusz Charzewski.

Z wystawy. Staraniem Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nowo urządzona wystawa na czas od 19 listopada do 15 grudnia, obejmuje dzieła malarstwa, rzeźby, rysunku oraz grafiki i przedstawia się nader interesująco.

Malarstwo i rysunek reprezentują: Dyr. Jul. Fałat, prof. Jacek Malczewski, prof. Wojciech Weiss, Vlastimil Hofmann, Leonard Stroynowski, Zbigniew Pronaszko, Marya Niedzielska, Marya Dulębianka, Gustaw Gwozdecki, Jerzy Karsyniewicz, Marcin Samlicki, Władysław Skoczylas i inni. Rzeźby: Prof. Ksawery Dunikowski, Jan Szczepkowski i Stanisław Getter; grafikę: Jan Rembowski.

TELEGRAMY

z dnia 19 listopada.

Katastrofa w kopalni.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj donosi, że poseł Biankini (Chorwat) otrzymał od swego brata dra Biankiniego przebywającego w Chicago telegram kablowy z doniesieniem, że podczas katastrofy kopalnianej w Cherry zginęło wielu Słoweńców, Słowaków, Chorwatów i Węgrów. Dr Biankini prosi, aby rząd austryacko węgierski interweniował w interesie rodzin pozostałych po ofiarach. Poseł Biankini zjawił się u bar. Bienertha i prosił o interwencyę rządu. Bar. Bienerth obiecał poczynić natychmiast kroki celem przyjścia z pomocą rodzinom pozostałym po ofiarach.

Cherry. Trzej inspektorowie górniczy zjechali wczoraj do szybu i znaleźli wielką ilość trupów.

Przesilenie węgierskie.

Audyencya Wekerlego.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi z Wiednia: Prezydent ministrów dr. Wekerle przybył do Wiednia wczoraj o godz. 1 w południe, a o godz. 2 popołudniu został przyjęty przez cesarza na audyencyi. Audyencya trwała prawie pół godziny. Prezydent ministrów zdał cesarzowi sprawozdanie o konferencyach, które od czasu ostatniej audyencyi prowadził w Budapeszcie oraz referował o kwestyach stojących w związku z przesileniem.

Na skutek dyspozycyi cesarza w pierwszych dniach następnego tygodnia odbędzie się w Wiedniu węgierska rada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza. W naradzie tej wezmą udział wszyscy członkowie gabinetu węgierskiego.

Po audyencyi powrócił dr Wekerle do pałacu węgierskiego ministerstwa, a o godzinie 4·40 popoł. odjechał z powrotem do Budapesztu.

Sytuacya.

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest", omawiając sytuacyę, zajmuje się sprawą bankową i pisze, że o przedłużeniu przywileju bankowego można tylko w tym duchu mówić, iż rozwiązanie kwestyi bankowej wymaga nowej umowy, do której potrzebne są rokowania.

„Budapesti Hirlap" wywodzi, że wiadomość, jakoby rząd miał być już w najbliższym tygodniu zamianowany, jeszcze nie oznacza, aby przez to rozwikłanie sytuacyi było zupełnie ukończone. Nowy rząd będzie tylko w stanie prowadzić rokowania z rządem austryackim z większą powagą, jak rząd dotychczasowy. Tymczasem sejm węgierski stara się o uchwalenie prowizoryum budżetowego do końca kwietnia.

Jak słychać, hr. Andrassy chce przed radą koronną w Wiedniu być jeszcze na posłuchaniu u cesarza, z czego wnoszą, że hr. Andrasy jest desygnowany na prezydenta gabinetu.

Rozwiązanie sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Sejm został rozwiązany. Nowe wybory rozpisano na 11 lutego 1910, a sejm zbierze się 1 marca 1910 r.

Sobranie bułgarskie.

Sofia. W sobraniu wygłosił minister spraw zagranicznych exposé o polityce zagranicznej, odpierając z całą energią twierdzenia opozycyi, jakoby stosunki z Rosyą pozbawione były serdeczności. Stosunki z Serbią są również serdeczne. Utrzymanie konstytucyjnego rządu w Turcyi leży w interesie Bułgaryi.

Uczczenie Ferrera w parlamencie włoskim.

Rzym. Izba deputowanych podjęła prace. Dep. Barzilai (republ.) wspomniał o straceniu Ferrera i dał wyraz radości, że włoska dusza narodowa okazała zrozumienie i wyraziła ze szlachetnym protestem współczucie dla ofiary idei.

Dep. Bartini imieniem socyalnych demokratów przyłączył się do słów Barzilaia.

Proces o strejk kolejowy.

Ryga. Rozprawa w sprawie strejku kolejowego na linii Ryga—Oreł w r. 1905 została zakończoną. **60** oskarżonych zasądzono na więzienie od 40 dni do 3 miesięcy, **38** uwolniono.

Powiększenie floty angielskiej.

Londyn. Dzienniki ogłaszają nowy podział floty angielskiej. Wynika z niego, że liczba okrętów wojennych zostanie podwyższoną z 22 na **28.**

Parlament belgijski.

Bruksela. W Izbie deputowanych kontynuowano dyskusyę nad nową ustawą wojskową. Izba po burzliwej dyskusyi uchwaliła uwolnić księży i zakonników od służby wojskowej. Dalej uchwalono znieść system zastępców, tak że w przyszłości każdy będzie musiał osobiście spełniać służbę wojskową.

Wybuch wulkanu.

Madryt. Jak donoszą z miasta na wyspach teneryjskich Garachico, utworzył się tam wulkan, który wyrzuca ogromne masy lawy. Wysłano trzy okręty dla niesienia pomocy.

Dymisya gabinetu perskiego.

Teheran. Gabinet podał się do dymisyi.

Budowa olbrzymich okrętów w Ameryce.

Waszyngton. Departament marynarki postanowił zaproponować kongresowi budowę 2 okrętów wojennych o pojemności po 26.000 ton.

* **Poufne zebranie partyjne** odbędzie się w niedzielę 21 b m. o godz. 10 rano w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. Wstęp za zebranie mają wszyscy towarzysze opłacający podatek partyjny. Wzywa się do licznego udziału. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **W Rakowicach** w Czytelni robotniczej odbędzie się w niedzielę 21 b. m. odczyt Uniwersytetu ludowego. Mówić będzie p. Wł. Weychert-Szymanowska: „O mieszczanach i chłopach w Polsce". Początek o godz. 3 po południu. Wstęp wolny.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 21 b. m. o godzinie 3½ po południu w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auersperggasse 6, odbędzie się odczyt dra Edwarda Goldscheidera: „Współczesna powieść polska".

Do
„ALLIANZ"
akcyjnego Tow. ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu.

Podpisana, której zmarły 31/X b. r, mąż Andrzej Kozak został zaledwie przed **czterema miesiącami** (9/VI 1909) ubezpieczony w Tow, „Allianz", składa na tej drodze

publiczne podziękowanie

za bezwłoczne wypłacenie przez tutejszą filię ubezpieczonej sumy 1000 K i z wdzięcznością Towarzystwo

„ALLIANZ"

wszystkim najusilniej poleca.

Kraków Dędniki, d. 17/ XI 1909.
ul. Podgórska L. 57.

Marya Kozak.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Stałych zastępców

za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie koron 100 i dobrej prowizyi przyjmie pewien wielki, austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Oferty pod: „Szczęście Życia“, do działu inseratowego „Naprzodu“, Marka 21.

Miód

patoka deserowy kuracyjny i na święta czysty prawdziwy bez domieszki 5 kg. puszka K 7·—, specyał K 7·50, **opłatnie** wysyła Eugeniusz Biliński, właściciel największej galicyjskiej pasieki w Zbarażu.

Agenci

zdolni i uczciwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia: **Jan Boduch, Nowy Sącz,** wyłączny zastępca i skład z fabryki Ed. Kokora i Ska.

Kancelarya adwokata

Sylwestra Richtera

w Radomyślu wielkim

przyjmie zaraz

koncypienta.

Pieniądze oszczędza

każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy).**

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM“

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

Zawsze wyborna Herbata z Rączką

z magazynu **Juliusza Grossego w Krakowie**

..!wszędzie do nabycia!..

L. 99742/1909
B. b.

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że termin nadsyłania prac ogłoszonego konkursu na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa zostaje przedłużonym do dnia 1-go marca 1910 roku.

Kraków, 15 listopada 1909.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.

Prezydent miasta:
Dr. Leo.

5.500

notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że

KAISERA karmelki piersiowe z 3-ma jodłami

Kaszel

chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.

Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom. Kraków, Rynek gł. 14
zastępca L. Steigler.

Polecamy **kalosze petersburskie po nader niskich cenach.**



Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Buciki męskie	na gumach gładkie lub okładane bardzo trwałe	K	7·—
„ „	z gumami z b. dobrej skóry „Box“, bardzo mocne i tanie	„	9·—
„ „	do sznurowania ze skóry b. mocnej, eleg. fason, na wysokich lub niskich obcasach	„	7·50
„ „	do sznur. z b. d. skóry „Box“ na wys. lub nis. obc. m. fas.	„	9·50
„ „	ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysokich lub niskich obcasach, najn. fasony	„	13·—
„ „	ameryk. „American Style“ do sznur. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia	„	16·—
Buty „	z cholewami w największym wyborze, od Koron 14·— do	„	24·—

Buciki damsk.	sznur. na wys. lub nisk. obc., nadzw. moc. do codz. użytku	K	6·50
„ „	sznur. ze znakomitej skóry „Box“. na wys. lub niskich obc., kapki lak. modne fas.	„	8·50
„ „	zapinane na wys. lub nisk. obcasach nie do zużycia	„	6·80
„ „	sznur., z nadzw. dob. skóry „Box Calf“, Goodyear szyte elegancki bucik spacerowy	„	12·—
„ „	sznur. z najlep. szewro, na wys. lub niskich obcasach b. eleganckie Goodyear szyte	„	12·50
„ „	zapinane z najlep. szewro Goodyear szyte, b. eleganc.	„	13·—
Półbuciki „	szewr. lub lakier. w różn. fas., najw. wybór od K. 7·50 do	„	12·—



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

Najlepszy prędko schnący i dający piękny trwały połysk jest

Lakier z „Rycerzem“ **do podłóg**

schodów i sprzętów domowych, z fabryki Braci Eisenstädter w Wiedniu, gotowy do użytku we wszystkich kolorach do nabycia **wyłącznie** w składzie farb i perfumeryi **„pod złotą gwiazdą“**

L. Weindling, Kraków

ul. Grodzka L. 26. Dom WP. Suskiego. Telefon Nr. 996.

Codziennie wysyłki pocztowe.

Mleczarnia „Zdrowie“

(róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza, podaje: **Pierogi ruskie** i inne **leguminy** z nabiału. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub z kaszą tatar. **Obiady postne. Kakao** zdrowotne na mleku i czekoladę. **Kuchnia Jarska.** Sala dla gości. Dzienniki. — Ceny bardzo niskie.

MARMOLADY MORELOWO-POZIOMKOWE I MIESZANE

poleca

WOJCIECH **OLSZOWSKI W KRAKOWIE**

MAŁY RYNEK
róg ulicy Szpitalnej

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że niesumienni handlarze sprzedają **obce, liche, w użyciu niebezpieczne** gatunki nafty, podając, jakoby nafta ta pochodziła z naszej fabryki.

Aby uchronić PP. Konsumentów przed tego rodzaju oszustwem, gotowi jesteśmy na każde zapytanie wskazać najbliższe źródło nabycia naszych wyrobów w stanie niezafałszowanym lub też, gdyby w której okolicy nie było składu naszej nafty, dostarczyć jej bezpośrednio z fabryki.

Prosimy równocześnie w razie dostarczenia przez kogokolwiek bądź **podejrzanej nafty** pod pokrywką, że rzekomo pochodzi z naszej rafineryi, o nadesłanie próbki takiej nafty pocztą do nas, lub przynajmniej o zawiadomienie nas o zaszłym fakcie, byśmy mogli popełnianym **oszustwom** kres położyć. Wszelkie poniesione w takim wypadku koszta natychmiast zwrócimy.

Rafinerya nafty

Adama hr. Skrzyńskiego

Libusza p. Zagórzany.

Zakład dentystyczny D. HELSINGERA

w Krakowie przy ulicy Stradom L. 23

w domu p. Buchnera

wykonuje według metody amerykańskiej specyalne szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty za cenę umiarkowaną.

Reperacye uskutecznia na poczekaniu.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych ora: zbiorowych.

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ulica Floryańska 25, I. piętro

Broszurki ilustrowane darmo.

„Kalo-Wibrator“

przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę,** działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów,** bólu **głowy, gardła, żołądka, gośćcowi,** chorobie **serca** i w. i.

Wyłączny zastępca

T. ARMATYS, optyk i mechanik

Kraków, plac Maryacki L. 3.

Broszurki ilustrowane darmo.

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki ręczne, najlepszej jakości i najsolidniejszego wykonania. Nr 17/I, 10 klawiszów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze oprawny miech, silny głos, jasno lub ciemno politurowane pudło, wielkość 36×16 cm jednorzędna K 16·—. Ta sama z taśmą do noszenia i z I. jakości głosami stalowymi K 20·—. Nr. 110/III¼, 19 klaw., 2 rej., 6 basów, wielkość 27×16½ cm, 2-rzęd., to samo wykonanie jak Nr. 17/I K 18·—. Ta sama 33×17 cm K 21·—, Z rzemieniami do noszenia każda sztuka o K 2·— więcej. **Bez ryzyka!** wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za pobraniem przez c. i k. dostawcę nadwornego **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1581 (Czechy).** Główny katalog z 3000 wzorów na żądanie **darmo i opłatnie.**

Tylko u źródła! Wyrób krajowy

Proszkowe KAKAO Hygieniczne

FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO

JAN MICHALIK ◆ KRAKÓW ◆ FLORYAŃSKA

Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

Uczeń Akademii handlowej

poszukuje lekcyj. Łaskawe zgłoszenia pod Leon Kahane, ul. Agnieszki L. 3, II. piętro.

Nauczycielka rządowa

wdowa, Poszukuje lekcyj lub stosownego zajęcia popołudniowego. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Do sprzedania

duży dywan, 2 łóżka, 2 szafki, materace Wiadomość przy ul. Zielonej l. 6. oficyny I. piętro do 11 rano.

Na prezenta, na Imieniny i Wesela

fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „, również ciasta po 6 h.

poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarządem R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.